

**Wystąpienie przewodniczącej Parlamentu Europejskiego Roberta Metsoli na
posiedzeniu Rady Europejskiej
Bruksela, 17 października 2024 r.**

Dzień dobry!

Pierwsze posiedzenie Rady Europejskiej, w którym uczestniczyłam jako przewodnicząca Parlamentu Europejskiego, odbyło się 24 lutego 2022 r. Do tamtego dnia mogliśmy trwać w błogim przekonaniu, że na mapach są granice, których armie nigdy już nie przekroczą. Wszystko to zmieniła rosyjska inwazja na Ukrainę, która nastąpiła tego właśnie niechlubnego dnia. Teraz wiemy, że są pewne granice, których Europa przekroczyć nie może. Musimy to powtarzać teraz, kiedy zmęczenie wojną, kremlowska propaganda i dezinformacja coraz intensywniej odciskają piętno na naszych społeczeństwach. Mimo tego wszystkiego dla Europejczyków nadal jest jasne, dlaczego należy popierać Ukrainę. Europa nadal wykazuje się – i będzie się wykazywać – ogromną determinacją.

Wojna w Ukrainie trwa już prawie 1000 dni. Wojna, której Ukraińcy nie chcieli, ale której przeciwstawiają się z nadzwyczajną odwagą. Zbyt wielu ludzi poniosło śmierć. Zbyt wiele elementów ukraińskiej infrastruktury krytycznej zostało obranych za cel ataków i obróconych w popiół. Zbyt wiele dzieci nie może wrócić do swoich domów. Zbyt wielu synów i zbyt wiele córek przygotowuje się na kolejną zimę na froncie.

Musimy i będziemy nadal wspierać Ukrainę, musimy jednak zarazem wzmocnić nasze wysiłki na rzecz pokoju. Pokoju, który opiera się na wolności, godności i sprawiedliwości. Pokoju, który nie jest kapitulacją. Pokoju, który chroni nasze wartości. Jeżeli nie ma wszystkich tych elementów, nie można mówić o prawdziwym pokoju.

Kiedy mówimy zatem o przyszłości Ukrainy i zakończeniu tej straszliwej wojny, musimy jasno powiedzieć: warunkiem wstępnym jest silna, suwerenna Ukraina. Dlatego też Parlament Europejski trwa przy swoim stanowisku, podkreślając je przy każdej okazji: nic o Ukrainie bez Ukrainy. To dlatego też nadal wspieramy Mołdawię, Bałkany Zachodnie i Gruzję na drodze do integracji europejskiej i piętnujemy – w jednoznacznych słowach i w razie potrzeby za pomocą sankcji – nieustanne próby destabilizacji regionu przez Rosję.

Musimy zatem słuchać, kiedy prezydent Zełenski mówi o tym, co jest potrzebne jego obywatelom do dalszej obrony, jakie luki w naszych sankcjach należy jeszcze wypełnić oraz jakie wsparcie finansowe, logistyczne, wojskowe i humanitarne jest potrzebne do odbudowy ukraińskich miast. Parlament Europejski dobrze to rozumie.

Dlatego też pierwszą rzeczą, którą zrobiliśmy na początku obecnej kadencji, było przyjęcie rezolucji potwierdzającej nasze poparcie. Trzy dni temu nasza Komisja Handlu Międzynarodowego zagłosowała za udzieleniem Ukrainie wyjątkowej pożyczki w ramach pomocy makrofinansowej w wysokości do 35 mld EUR. W przyszłym tygodniu przeprowadzimy końcowe głosowanie plenarne w tej sprawie. Z politycznego i technicznego punktu widzenia jesteśmy dumni z pracy, jaką wykonaliśmy. I z tego, jak szybko to zrobiliśmy.

Chcę w tym miejscu – w imieniu swoim i Parlamentu Europejskiego – podkreślić, że mamy poczucie pilnej potrzeby dyskusji i decyzji i że musimy poszukiwać rozwiązań, nie odstępując od naszych wartości.

To samo dotyczy naszej współpracy w kwestiach dotyczących Bliskiego Wschodu.

W ubiegłym tygodniu w Strasburgu upamiętniliśmy pierwszą rocznicę ataków terrorystycznych Hamasu w Izraelu z 7 października. Nic nigdy nie może usprawiedliwić tego, co wydarzyło się tego dnia. Rok po tych wydarzeniach rany są nadal głębokie, a do swoich bliskich zdołała powrócić jedynie garstka zakładników.

Ataki z 7 października nakręciły spiralę wojny, śmierci i zniszczenia, w wyniku której w Strefie Gazy zginęły tysiące osób. Zbyt wiele dzieci nigdy nie wejdzie w dorosłość. Zbyt wiele osób doświadczyło, czym jest wojna.

Jest to przerażająca katastrofa humanitarna i musimy zintensyfikować wysiłki, aby złagodzić cierpienia, w przeciwnym razie grozi nam kolejne stracone pokolenie.

Sytuację pogorszyły zakłócające i destabilizujące działania Iranu, reżimu, który od dawna podsycił podziały w całym regionie.

Jeżeli dodać do tego ostatnią eskalację sytuacji w Libanie, gdzie zaangażowane są Tymczasowe Siły Zbrojne Organizacji Narodów Zjednoczonych w Libanie, szybkie znalezienie trwałego rozwiązania jest ważniejsze niż kiedykolwiek.

Europa ma tu do odegrania swoją rolę i musimy temu zadaniu sprostać.

Stanowisko Parlamentu Europejskiego jest jasne. Będziemy nieustannie apelować o natychmiastowe uwolnienie pozostałych zakładników. Będziemy nadal zdecydowanie apelować o zawieszenie broni. Nie ustaniemy w wysiłkach na rzecz deeskalacji. I w dalszym ciągu będziemy zdecydowanie działać na rzecz prawdziwego, godnego, trwałego i długoterminowego pokoju w regionie, opartego na rozwiązaniu dwupaństwowym, które da Palestyńczykom rzeczywistą perspektywę, a Izraelowi – bezpieczeństwo.

Ponieważ w takich czasach jak obecnie nie wystarczy nawoływać do pokoju, lecz trzeba podjąć realne, konkretne kroki w kierunku deeskalacji. To samo dotyczy Sudanu. Obecnie Sudan znajduje się w centrum największego kryzysu wysiedleńczego na świecie, a skala głodu przyjmuje niewyobrażalne rozmiary. Droga do pokoju wiedzie tam przez konstruktywny dialog i tylko dzięki zaangażowaniu w ten dialog możemy mieć nadzieję na trwałe zawieszenie broni.

Nie możemy ignorować dalekosiężnych skutków niestabilności. To, co dzieje się w Europie Wschodniej, na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej lub w innych miejscach w pobliżu naszych granic, nie dzieje się w odosobnieniu, ale ma konsekwencje dla Europy. Nigdzie nie jest to bardziej widoczne niż w obszarze migracji.

Nie możemy zadowalać się rozwiązaniami doraźnymi. Jest to problem europejski, który wymaga działań na szczeblu europejskim. Żadne państwo członkowskie nie powinno mieć poczucia, że jest pozostawione samemu sobie w tej kwestii.

Unijny pakt o migracji i azylu, który przyjęliśmy na początku bieżącego roku po dekadzie impasu politycznego, stanowi krok naprzód. Nie zadziała on jednak, jeżeli w trudnych momentach będziemy podważać to, co wspólnie zbudowaliśmy. Jeżeli nie umożliwimy jego wdrożenia.

Dlatego tak ważne jest, abyśmy zwiększyli starania na rzecz szybkiego wdrożenia tego paktu. To może być odpowiedź na obawy wyrażane przez społeczności, które zmagają się z tym problemem.

Wspólnie uzgodnione przepisy, które chronią nasze granice, ale zarazem są sprawiedliwe wobec osób kwalifikujących się do ochrony, które umożliwiają zdecydowane działania wobec osób niekwalifikujących się do ochrony i ich bezpieczne i szybkie odesłanie, a przede wszystkim są bezwzględne wobec siatek przemytniczych, w tym wrogo nastawionych państw, takich jak Rosja i Białoruś, które wykorzystują zagrożenia hybrydowe, żerują na słabszych i stosują migrację jako broń.

Charakter tych zagrożeń hybrydowych wymaga od nas wyjścia poza utarte schematy myślenia. Musimy reagować na działania podmiotów próbujących wykorzystać systemy, które zbudowaliśmy z myślą o poprawie bytu człowieka, przeciwko ludziom, których systemy te mają chronić. I możemy to zrobić w zgodzie z naszymi wartościami i przepisami prawa.

Dlatego też musimy pilnie przyspieszyć odsyłanie osób, którym odmówiono azylu i które można bezpiecznie i szybko odesłać. W ten sposób możemy przeznaczyć zasoby na pomoc tym, którzy naprawdę tego potrzebują. W ten sposób możemy złagodzić presję społeczną i polityczną, z którą wszyscy się zmagamy.

Parlament Europejski jest gotów uczynić wszystko, co w jego mocy, aby pomóc Państwu w tych działaniach. Musimy dać szansę paktowi migracyjnemu – wdrożyć go, a w razie potrzeby uzupełnić. Parlament uznaje pismo przewodniczącej Ursuli von der Leyen za dobry punkt wyjścia dla naszych dyskusji. Wiemy również, że Komisja może przedstawić dodatkowe propozycje i jesteśmy gotowi wnieść swój wkład.

Kluczowe znaczenie ma tutaj współpraca. Prawdziwym rozwiązaniem jest rozwiązanie europejskie – szeroko zakrojone, całościowe i trwałe. Bo tylko skoordynowane podejście europejskie może zapewnić integralność strefy Schengen.

Jestem pewna, że wszystkie te kwestie będą stanowić centralny element procesu zatwierdzania przez Parlament Europejski nowych kandydatów na komisarzy. Przygotowania ruszyły już pełną parą, a pierwsze wysłuchania rozpoczną się 4 listopada.

Parlament traktuje ten proces bardzo poważnie i wypełni skrupulatnie swoje zadania. Mam nadzieję, że będziemy w stanie zatwierdzić nowe kolegium, tak aby mogło ono rozpocząć pracę z początkiem grudnia.

Dziękuję.